N.er 19.

CZWARTEK. 22 Października 1818 r.

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Wychodzi w Warszawie codziennie, wyjąwszy Niedziele i święta uroczyste. W Poniedziałek, Piątek i Sobotę o godzinie czwartéj wieczorem; we Wtorek, Srodę i Czwartek o godzinie dziesiątéj zrana. Cena Prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie Zł: 40. półrocznie Zł: 20. kwartalnie Zł: 10. Numera przedają się oddzielnie wcenie groszy 8. W Województwach Król: Polskiego rocznie kosztuje Zł: 50. półrocznie 25. kwartalnie Zł: 12 i gr: 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

CENA PRODUKTÓW:

	WARSZAWA. Korzec Warszawski. Złłp:	KRAKÓW. Korzec Krakowski.	GDAŃSK. Łaszt 56 Szefli i pół, Szefel 14 garcy	ELBLĄG. Korzec Elbl:	BERLIN. Szefel
Pszenica.	od 36 do 42.	29	od 1180 do 1400.		22
Żyto.	od 22 do 23.	17.	od 720 do 740	12	15. g: 15
Jęczmień.	od 12 do 13	14	od 640 do 660.	8	13 - 7 i pół
Owies.	od 12 do 12 i pół	7 i pół	od 420 do 440.	„	15
Gróch.	- „ - „	18.	od 920 do 1000.	„	„ „
Jagły	- „ - „	36	- „ - „	„	„ „
Miód kam: 32 f:	Zł: 26 do 44. -	„	- „ - „	„	„ „
Wosk	- „ „ 75.	„	- „ - 96	„	„ „
Łój.	od 29 do 30.	„	- „ - „	„	„ „
Potaż	„ „ 17.	„	- „ - „	„	„ „
Wełna.	kam: 34 fun: „	„	od 54 do 72.	„	„ „

Cena Towarów w Warszawie:

Kawa kamień 24 fun: od Zł. 82 do 84
Cukier dto „ dto od Zł: 54 do 58
Porter beczka „ Zł. 432
Śledzie Hollend: beczka Zł: 240

Kurs Monet i Wexlów w Warszawie:

MONETY.	Dukat holl. nowy Zł.	19 gr. 7.	19 gr. 6.
	Stary ważny.	- 19 gr: 6.	19 gr: 5.
	Frydryksdory.	- 33 gr. 7.	33 gr. 4
	Assygn. Ross:	- 183 gr. 15.	182. gr. 16
	Ruble srebrne.	- 102.	„
WEXLE:	2 M. przedają 99.	kupują 97 i poł.	
	Amsterdam 2 M	- 136 i pół	135 i pół.
	Augsburg 2 M	- 101.	
	Berlin 2 M	- 97.	
	Vista	97 1.	
	Gdańsk Vista	- 99 i pół.	
	Hamburg 2 M.	- 145.	- 144 i pół
	Lipsk 2 M.	100 i poł.	
	Londyn 3 M.	683 i poł.	682. i pół
	Paryż 2 M.	- 76.	75 i poł
	Wieden Vista	- 102 i pół.	
	Wrocław Vista	- 99 i pół.	-

Cena żelazn.

Żelazo sztabowe	Centnar.	128 f.	34. Zł. p.
Blacha żelazna	Centnar.	160 f.	84. ---
pobielana	Sk. 225 Tafel.	144	---

Kurs monety w Krakowie:

Za 100 R. M. K, 226. R. W. W.
Za Dukata hol: 19 Zł: gr: 3
Za Dukata Austr: 18 Zł: gr. 24.

Kurs monety we Lwowie:

Za Dukata hol: 11 ZłR:
Za Dukata Austr: 10 ZłR: graj: 50.
Za Talar Pruski 3 ZłR: graj. 21.
Za Rubel 4 ZłR: graj. 57.
Za 100 R. M. K. 240. W. W.

Kurs monety w Petersburgu:

Za Dukata hol: 10 Rubli 60 kop.
Agio na złocie 2 Rubli 80 kop.
„ srebrze 2 Rubli 81 kop.

Kurs monety w Wiedniu:

Za 100 R. M. K. 240 R. W. W.
Papiery bankowe traciły na zmianie 5 od 100.

U W A G I

o Krajach Niemieckich z pism politycznych Francuskich.

(Dokończenie).

Zatargi pomiędzy Bawarją a W. Xięstwem Badeńskiém mają być wspierane w [illegible]naczonym przez Sejm Niemiecki; najwyższa zachodzi trudność w wynalezieniu kraju niemającego posiadacza dla dania go w wynagrodzenie, władza zaś Sejmu jakkolwick obszerna nie upoważnia do wydarcia własności.

Mimo wyznaczenia takowego Komitetu, przedmiot powyższy zastanowi pewnie nasamprzód uwagę dostojnych pośredników zebranych na kongres, jakkolwiek jeden z Dziennikarzy Niemieckich z energją zbija doniesienia Kurjera Londyńskiego o rostrząsaniu spraw Niemieckich przez mocarstwa sprzymierzone. Pismo Pana B i g n o n z tytu względów szanownego dotyczące spraw pomienionych zwraca uwagę wszystkich. — Pięknym jest widok osoby prywatnéj wznoszącéj głos niepodległy na obronę zagrożonych praw tronu.

Konstytucja tak długo Badeńczykom obiecywana jest już nakoniec ogłoszoną. — Nieobejmuje wielu przedmiotów których żądał głos publiczny, zawiera nawet wiele takich którym głos ten był przeciwny. Poświęciła jednakże ważne prawa, i utworzyła dobry system wyborów mogący być nadal zasadą wszystkich ulepszeń.

Od zgromadzonego Kongressu oczekują równie powrotu, nieszczęśliwych nabywców dóbr narodowych Westfalskich, do ich własności. Ośmdziesiąt familij nadaremnie od lat pięciu napełnia żalami swemi Europę. Żadna dotąd z wyższych osób nie poparła jęków tych nieszczęśliwych ofiar konfiskacji. Teraz nakoniec Rossja, Austrja, i Prussy przyjęły łaskawie ich wnioski. Francja winnaby popierać je dla Francuzów, którzy są w liczbie tych nieszczęśliwych, w rzędzie których jest Jenerał Alix godzien podwójnéj litości jako wygnaniec i ogołocony z własności.

Ustanowienie siły wojennéj Niemiec sprzymierzonych, zwróci także niebawnie baczność Monarchów już z powodu ważności przedmiotu, już trudności w pogodzeniu mniemań Sejmu; stosunek jednego żołnierza na stu mieszkańcach ludność składających, oto jest wszystko co dotąd urządzono. Pozostaje do rostrzygnienia Kongressu, skład i podział korpusów i wybór ich dowódców. — Ileż to obaw i ścierających się namiętności ma rozwiązać światło zgromadzonych pośredników!

Bliskość dnia wyroku nadała nowy ruch biegowi różnych wieści. Mają one źródło w niespokojności i próżniactwie. Nic dotąd niema pewnego. Xiążę Metternich w czasie przejazdu swego przez Frankfurt był słaby i żadnych nieprzyjmując odwiedzin, omylił nadzieje tych którzy spodziewali się uzyskać pewniejsze od niego wiadomości. Minister Pruski przygotował dopiero ważną pracę o urządzeniu ostatecznem prowincji na lewym brzegu Renu. Jeżeli ta organizacja dogodzi życzeniom wszystkich, Xiążę Hardenberg uniesmiertelni swe imię. Żadna praca nie miała więcéj trudności do zwalczenia, nie potrzebowała więcéj talentów do rozwinięcia, i nie mogła bardziéj zapewnić chwały Polityka.

B I B L J O G R A F J A.

Literatura francuska (Ciąg dalszy.)

O s t a t n i e w y p a d k i w A m e r y c e i B r e z y l j i, przez X. P r a d t, niegdyś Biskupa Mechlińskiego.

Dzieło to obejmuje uwagi nad powstaniem niepodległych w Ameryce południowéj.

Zaczynając od Brezylji, rzuca Autor ważne zapytanie: czyli w obecnych stosunkach, Brezylja jest podległą Portugalji, czy przeciwnie Portugalja popodlega Brezylji? a sądząc z przeniesienia się Dworu Portugalskiego do Brezylji, przekonywa, iż w teraźniejszém położeniu rzeczy Portugalja, jest i zostać się musi prowincją Brezylji.

Przechodzi potem X. Pradt do obecnéj wojny w Ameryce południowéj, a zastanawiając się nad jej skutkami dowodzi, iż nadzieje powstańców Amerykańskich, nie mogą być omylone: niepodległość musi być skutkiem ich usiłowań. Żaden z Monarchów Europy, niepoprze praw Hiszpanji, bo uwłaczałby własnemu interesowi.

Daléj wyjaśnia Autor stosunki, jakie dotąd wiązały Amerykę z niektóremi państwami Europy, i utrzymywały ją w ciągłej nie podległości. „Stosunki te — mówi Autor — ustają teraz, a Ameryka odpada od Europy, jak owoc dojrzały od drzewa. Nie traci przecież na tym Europa; ogół jej zyskuje owszem, a w szczególności zyskują tę państwa, które żadnych osad w Ameryce nie posiadały. Rodzi się bowiem nowy konkurent do ich płodów, z którego dotąd sama tylko Hiszpanja korzystała.”

W końcu dzieła, zwraca X. Pradt uwagę Rządów Europejskich, na czarnych mieszkańców Venezueli. Lęka się ich przewagi, którą przybierają wszędzie, gdziekolwiek trwa wojna. „Mocna budowa ich ciała, — mówi Autor — robi ich zdolniejszemi od Europejczyków i Amerykanów, do znoszenia trudów wojny i ostroni klimatu. Podany im wobecnéj chwili oręż do ręki, może obudzić wrodzoną im nienawiść do Białych; mogą powstać, i poświęcić zemście swojej tych, którzy tak długo deptali ich prawa. Pokolenie ich jest liczne: w saméj Venezueli znajduje się ich około 600,000. — Ameryka wybijając się z pod panowania Hiszpanji, wpaść może w uciążliwsze nierównie jarzmo tych czarnych. Powstałoby nowe Państwo Negrów, którego może równie jak St. Domingo, nieuznałyby Rządy Europejskie, ale zniszczyćby nie potrafiły.” Na nich więc zwraca X. Pradt baczność Państw Europy, bo—jak mówi—lepiej ażeby kraj ten posiadany był przez Naród z krwi i obyczajów, do Europejczyków podobny, a niżeli przez dzicz Afrykańską.

Historja Joanny d'Arc nazwanej Dziewica Orleanska przez P. Lebrun de Charmettes Podprefekta w Calais.

Autor tego dzieła chciał nagrodzić zapomnienia dziejópisów francuskich, którzy dotychczas zaniedbali opisać historji téj bohaterki Francji. Nieżałował starań dla wyszukania wszystkich źródeł, z którychby o niéj powziąść można wiadomość. Historja, rękopisma, kroniki, Dzienniki, Akta, podania, wszystko było użyte. Przytoczemy ztego dzieła niektóre wyjątki, aby czytelniej byli w stanie osądzić wartość jego.

„Joanna d'Arc, była bardzo silna, ale piękna. Jéj postawa wysmukła i kształtna miała w sobie coś zachwycającego. Czystość duszy, niewinna prostota, skromność cicha, coś umysłowego i melancholicznego; oto były jéj charakterystyczne rysy. Głos jéj był łagodny, wymowa pieszczona, oczy żywe, płeć delikatna, białość twarzy zadziwiająca. Pięknie siedziała na koniu, a tak dzidy używać umiała jak najlepszy rycerz. Przez wdzięk w ułożeniu i wstydliwość, była kobiétą, ale przyrodzenie uwolniło ją od wielu słabości jéj płci właściwych; odwagą i stałością mężom równała. Z takim sposobem myślenia pokazywała się na czele wojska i w więzieniu. Pobożność, ludzkość, i nienawiść zbrodni, w najwyższym stopniu w niéj się łączyły. Taka była ta dziewica, która wyszedłszy z szczupłego zakąta Lotaryngji ocaliła ojczyznę.

Dotąd zajmowała się tylko wrzecionem i igłą. Nagle nieznaném natchnieniem przejęta, staje przed P. Beaudricourt w celu wybawienia rodaków. Równy zapał zajmuje P. Beaudricourt; odsyła ją do

Karola VII. Ten uniża się przed dziewicą, powierza jéj dowództwo wojska; poddaje jéj pierwszych swoich naczelników, jako to Lahira, Laintrailles, Dunois, którzy ją podobnież za wodza swego uznają.

Zupełna odmiana jaką ta dziewica zrobiła we Francji, z niczém wdziejach porównać się nie może. W téj włśsnie chwili, kiedy się zdawało, iż nadzieja cała zniknęta, jéj przepowiedzenia nowym duchem ożywiły naród i wojsko. Nieumiejąc ani pisać ani czytać, stała się duszą Rady Stanu, a planom jéj zawsze pomyślny skutek towarzyszył. Miewała mowy które nieodpowiadały niskości jéj rodu, i których jéj nikt nie mógł nauczyć. Zraniona w szyję przy oblężeniu Orleanu, gdy krew płynęła z jéj rany, a niektórzy nad jéj cierpieniem ubolewali- „Nie ubolewajcie, rzekła — Nie krew wypływa z mojéj rany lecz; sława. — Naprzód, zawołała — zebrała wojsko i zwyciężyła.

Z pomocą kronik ówczesnych zebrał Lebrun najciekawsze i najbardziéj uderzające zdarzenia jéj życia. Sbyt Autora jest zbyt kwiecisty na historją; 'mimo téj małéj wady dzieło może być wielkiéj użyteczności dla dziejopisów późniejszych którzy w niem znajdą skarb wiadomości owego wieku.

Uwagi historyczne do objaśnienia dziejów ośmnastego wieku. — Dzieło pośmiertne Jezuity Georgel. Obejmuje znaczniejsze wypadki od roku 1760 do 1810. Jest to więcéj zbiór anekdot historycznych i dyplomatycznych, między któremi znajduje się wiele ciekawych i rzadkich. Autor zaczyna dzieło od historji zakonu Jezuitów, szczególniéj zaś rozszerza nad się poselstwem Kardynała de Rohan w Wiedniu, którego to poselstwa sam był Sekretarzem. — Minerwa Franc. w Nro 33 zawiera ostrą tego pisma recenzją.

(Dalszy ciąg nastąpi)

UWIADOMIENIE.

Po śmierci ś. p. Jana Swidzińskiego 16 Lipca r. b. zaszłéj, zginęły w Warszawie kryształy których przyłącza się opis: pięć karafinek i pięć szklanek, z kryształu kamiennego (cristal de roche) w puzderku, na nich wklęsło-rzeźbą wyryte rozmaite widoki polowania. Jedna szklanka nadtłuczona wyjęta, dla większego dowodu i śladu w moim ręku zostaje. Na drugiéj ile z pamięci opisać mogę, wyrazy w języku łacińskim uwieczniające pamiątkę traktatu między Polską, Austrją i Rzpltą Wenecką zawartego. Dar ten Rzeczypospolitéj Weneckiéj Janowi III. ofiarowany, tak dla wartości wewnętrznéj jako i pięknéj pamiątki szacowny, do niżéj podpisanego należy. Przestrzega niniejszem, aby nikt takowych rzeczy od ich teraźniejszego przywłaszczyciela nienabywał, w każdym bowiem czasie odebranie ich sobie zastrzega. W przypadku gdyby były kupione przez kogo, koszt zwrócić przyrzeka, zastrzegając sobie poszukiwanie na tym od kogo nabyte. Temu któryby wyśledził osobę co je sobie nieprawnie przywłaszczyła, nagrodę 50 Czerwonych zapewnia.

Działo się w Warszawie d. 17. Października 1818 roku.

Konstanty Swidziński.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER.

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle	
	ciepła	zimna	cale	linje	10 częś: li:			łokcie	cale
21 Października rano.		2	28	1		Południowo Wschodni	Pochmúrno		19

Wydawcy odpowiedzialni.

Hrabia Kicinski J. Morawski